

DOPUSZCZENIE METROPOLITY UNICKIEGO DO SENATU W 1790 R.

STUDIUM Z POLITYKI WYZNANIOWEJ SEJMU CZTEROLETNIEGO

Wstęp

Pierwszy raz w dziejach polskiego parlamentu nierzymkokatolicki duchowny wypowiedział przysięgę senatorską 9 września 1790 r.¹ Teodozy Rostocki, bo o nim mowa, był jednocześnie ostatnim z metropolitów grekokatolickich pierwszej Rzeczypospolitej. W dotychczasowych opracowaniach sprawie poszerzenia w XVIII w. składu duchownych-senatorów przyjrzeni się bliżej ponad 100 lat temu Edward Likowski, Julian Bartoszewicz, a szczególnie Walerian Kalinka. Ten ostatni omówił poprzednie starania jedynie unitów, skrupulatnie streścił debatę sejmową, pominął jednak (poza jedną pozycją) dyskusję publicystyczną². Ich badania nad historią chrześcijan wschodnich w Rzeczypospolitej doczekały się, szczególnie u progu kolejnej okrągłej rocznicy unii brzeskiej wielu podsumowań i uzupełnień³. Nie dotyczyły one jednak oma-

¹ *Dziennik Czynności Seymu Głównego Ordynaryinego Warszawskiego, pod związkiem Konfederacji Obojga Narodow, agitującego się*, [Warszawa] 1790, sesja 9 IX 1790.

² E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. uważane ze względu na przyczyny jego upadku*, Poznań 1880; J. Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kościoła ruskiego w Polsce*, Kraków 1880; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991 (I wyd. 1880); Tegoż, *Sprawa ruska na Sejmie Czteroletnim*, Lwów 1884.

³ Wśród najważniejszych należy wymienić: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński (rozdziały autorstwa T. Śliwy), Poznań-Warszawa 1976, 1979 t. 1 cz. 2, t. 2 cz. 1-2; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969 t. 2, *Wiek XVI-XVIII*; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Lublin 1983; Tejże, *Kościół unicki na ziemiach Rzeczypospolitej 1596-1918. Zarys problematyki*, „Przegląd Wschodni”

wianego tu zagadnienia, pozostającego w opracowaniach dotyczących zarówno dziejów Sejmu Czteroletniego, jak i historii Kościoła w Polsce ledwie wspomnianym epizodem.

Nowe perspektywy interpretacyjne otwały tymczasem badania L. Bieńkowskiego. Pozwalają one umieścić sprawę dopuszczenia episkopatu unickiego do senatu na tle przemian organizacyjnych, społecznych i wpływów kulturowych jakim podlegał ten obrządek. Warto też przyrzeć się jej w kontekście polityki finansowej, zagranicznej, a szczególnie społecznej sejmu. Pod kątem omawianego tu problemu nie została dotąd przeanalizowana bogata publicystyka Sejmu Czteroletniego. Podstawowe źródło, jakim jest Archiwum Sejmu Czteroletniego pojawiło się zaś w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych dopiero w 1964 r. Drukowane diariusze i dzienniki sejmowe są streszczeniem znajdujących się tam rękopisów. Niektóre projekty, a zwłaszcza dokumenty deputacji do sprawy buntów zachowały się także w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

Celem niniejszego artykułu jest próba przybliżenia okoliczności i motywów wprowadzenia pierwszego nierzymskokatolickiego duchownego do senatu. W związku z tym zostaną zarysowane stosunki z polityczno-prawnej perspektywy między obrządkami katolickimi oraz wizja roli, jaką według elity politycznej Rzeczypospolitej winien pełnić katolicki Kościół unicki zgodnie z ideami epoki oświecenia. Umożliwi to odnalezienie przynajmniej niektórych uwarunkowań polityki wyznaniowej państwa a także ówczesnych interpretacji oraz realizacji idei tolerancji i równości obrządków.

1 Prawne i polityczne perspektywy poszerzenia składu senatu o nierzymskokatolickich duchownych

Metropolita T. Rostocki swoje *Podziękowanie*⁴ za przyznanie mu stałego miejsca w senacie rozpoczął od gorzkiego wspomnie-

t. 2 z. 2(6):1992/93; Tejże, *Dzieje unii brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa–Olsztyn 1996; publikacje rocznicowe, zob. R. Łużny, *Pokłosie naukowe jubileuszu unii brzeskiej. Próba bilansu z perspektywy polskiej*, w: *Unia brzeska, przeszłość i teraźniejszość 1596–1996. Materiały międzynarodowego sympozjum Kraków, 19–20 listopada 1996*, red. P. Nataneł, R. M. Zawadzki, Kraków 1998. Zestawienie to warto uzupełnić o: *400-lecie unii brzeskiej. Tło polityczne, skutki społeczne i kulturalne. Materiały z konferencji naukowej (Częstochowa 25 IX–27 IX 1995)*, red. A. J. Zakrzewski, J. Fałowski, Częstochowa 1996.

⁴ T. Rostocki, *Podziękowanie Nayaśniejszemu Panu y Nayaśniejszym*

nia o przeszłości. Dotychczas bowiem na gruncie urzędów centralnych unia praktycznie dzieliła los innych wyznań nie uznawanych za panujące. Szczególnie istotne było dla nich umieszczanie swych przedstawicieli w parlamencie. Umożliwiało to kształtowanie (a nawet blokowanie pojedynczym sprzeciwem) ustawodawstwa, choć także wywoływało dążenia katolików do pozbawienia wszystkich różnowierców tego prawa. Malejąca liczba szlachty innowierczej, (także greckokatolickiej) zmniejszała dodatkowo szanse osadzenia swych przedstawicieli w izbie poselskiej, reprezentacji pełnoprawnych obywateli Rzeczypospolitej. Uwagę kierowano więc także na mianowany przez króla senat, który był obrazem stabilnej struktury państwa. Wyrazem tego była tu m. in. obecność najwyższych dostojników Kościoła rzymskokatolickiego.

Co pewien czas pojawiało się więc pytanie, czy i inne obrządki lub wyznania nie stanowią trwałego składnika Rzeczypospolitej. Stawiano je tym chętniej, że gwarantowana prawem dożywotnia obecność duchownych w senacie potwierdzała status danej religii, nadając jej reprezentantom godność wysokich urzędników państwowych. Tu można było również prowadzić akcje polityczne w interesie własnego Kościoła i wyznawców. Zachowanie krzesel w senacie było przecież jedną z podstaw odzyskiwania pozycji przez Kościół rzymskokatolicki po sukcesach reformacji. Senatorzy uważani byli za strażników prawa, a jednocześnie — jak pisał Hugo Kołłątaj — *prerogatywy służyły duchowieństwu pomieszanyemu sposobem praw krajowych z duchownymi*⁵. Mianowani przez króla biskupi-senatorowie doradzali monarsze (często również jako kanclerze), obowiązkowo mieli uczestniczyć w sejmikach ziemskich, gdzie mogli oddziaływać na ich decyzje i wybór posłów. Sejm zaś w sprawach religijnych i kościelnych odwoływał się często do tzw. *Collegium Episcoporum*.

Pociągające dla wielu było też zapewne budowanie przez biskupów-senatorów karier rodowych i zwyczaj traktowania urzędu jako źródła dochodów. Ta kumulacja kompetencji i interesów, połączona ze znacznymi czasem nieformalnymi wpływami senatorów

Seymującym Stanom przy pozwoleniu na zawsze zasiadania w Senacie Przez Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Teodozjusza Rostockiego Arcy-Biskupa Kiowskiego Metropolite Catey Rusi, Kawalera Orderu Świętego Stanisława, Dnia 10 Wześnia 1790 Roku Uczynione, [Warszawa 1790].

⁵ H. Kołłątaj, *Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII w.*, Poznań 1840 s. 36.

zachęcała do starań o włączenie duchownych nierzymskokatolickich do senatu.

Dyskusje w tej kwestii dotyczyły prawie wyłącznie obrządków wschodnich. One bowiem dysponowały hierarchią, której struktura i znaczenie bliskie były rzymskokatolickiej. Obowiązek obrony interesów zborów kalwińskich i ich członków spoczywał na ich patronach. Świadectwem tego jest ironiczna prośba do jedyne go protestanckiego posła na Sejm Czteroletni, *ażeby i on, jako biskup helweckiego wyznania nakazał modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej*⁶. Luteranizm stawał się zaś dodatkowo wyznaniem zbyt mieszczańskim, choć jego opiekunem w senacie mógł zostać niegdyś książę pruski, któremu w XVI w. przyznano tam miejsce.

Formalne warunki dopuszczenia do senatu (tzn. obecność szlacheckiej, wyższej hierarchii duchownej) spełnić więc mogły tylko obrządki wschodnie. Szanse na realizację ich zamierzeń zależały od konkretnej sytuacji polityczno-społecznej i określenia granicy między religią tolerowaną a równouprawnioną.

Granice tę umocnił katolicki chrzest Litwy. Prawosławie straciło wtedy szansę stania się religią państwową i jego wyznawcy nie weszli do rady wielkoksiażęcej. Obietnica otrzymania miejsc w senacie znalazła się natomiast wśród warunków unii kościelnej z 1596 r. Powstanie w jej wyniku nowego, złączonego z Rzymem obrządku wschodniego sprawiło, że omawiane tu zagadnienie stało się jeszcze jedną płaszczyzną unicko-prawosławnej rywalizacji. Próbowali to do różnych celów wykorzystywać polscy królowie, koźacy, a w XVIII w. także obce mocarstwa. Bez skutku pozostał projekt dopuszczenia biskupów unickich do senatu z 1764 r. Kilka lat później zabiegi w tym kierunku podjął prawosławny biskup Georgij Konisski. Nie uzyskał jednak nawet wsparcia Rosji, która obawiała się umieszczenia przy okazji w senacie hierarchów unickich, a także wydostania się prawosławnych spod swej kontroli. Gdy w wyniku rozbioru G. Konisski został poddanym rosyjskim, energeticzne starania kontynuowali już tylko unicy⁷.

⁶ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, Warszawa 1971 s. 444–445; *Dziennik Czynności*, 24 XII 1789.

⁷ Istnieją jednak pewne ślady wskazujące na możliwość rozważania w okresie Sejmu Czteroletniego pomysłów wprowadzenia do senatu arcybiskupa ormiańskiego i biskupów prawosławnych. Zob. mowa Kublickiego, *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790; [L.] Koszutski, *Przestroga arbitra z Strony Disunii*, b.m.w. [1792], druk nie notowany przez Estreichera.

Tymczasem wykorzystywanie ograniczanych w prawach politycznych innowierców przez obce mocarstwa zmusiło polskie elity do opracowania reform w tej kwestii. Było również dla grekokatolików okazją dla udowodnienia swojej lojalności i przydatności. Królewsko-ambadorski system rządzenia w kraju nie sprzyjał jednak staraniom unitów. Pozostawało im przekonywanie króla i elit politycznych w oczekiwaniu na osłabienie wpływów ambasady rosyjskiej. Obowiązek ten spoczął na barkach kolejnego grekokatolickiego metropolity Jazona Smogorzewskiego.

Zakres jego władzy porównywalny był bowiem w pewnych sprawach do pozycji patriarchy i papieża⁸. Choć Stolica Apostolska i nuncjatura podważały wiele jego prerogatyw (czego doświadczał sam J. Smogorzewski⁹), to jednak metropolita uważany był nadal za głównego reprezentanta unii wobec władz państwowych. Czuwał on nad interesami swego Kościoła podczas sejmów, wykorzystując zakupiony w połowie XVII w. pałac w Warszawie. J. Smogorzewski chciał nawet u progu rządów Stanisława Augusta wprowadzenia obowiązku towarzyszenia sejmowi przez metropolitę. Miałby on załatwiać tu sprawy w porozumieniu ze zwołaną uprzednio hierarchią¹⁰. Narzucające się tu porównanie z łacińskim *Collegium Episcoporum* jest tylko jednym z przykładów przyjmowania rzymskich wzorców w drugiej połowie XVIII w.

Owa łatinizacja ustroju Kościoła unickiego wzmocniła władzę biskupów. Biskupi rekrutowali się w XVIII w. w większości spośród zakonników pochodzenia szlacheckiego (co długo nie zmieniło jednak wizerunku chłopskiego wyznania), a droga ich kariery biegła raczej według zachodnich a nie wschodnich tradycji. Wielu z nich rodziło się bowiem jako rzymscy katolicy (np. J. Smogorzewski), kształciło w łacińskich szkołach, studiowało w Kolegium Greckim w Rzymie (np. J. Smogorzewski, T. Rostocki) i aspirowało do polskiej elity politycznej. Wśród niej nie było już jednak wyznawców ich obrządku. Tym trudniejsze zadanie stało więc przed metropolitą J. Smogorzewskim.

⁸ L. Bieńkowski, *Organizacja*, s. 867.

⁹ *Tamże*, s. 870. Uprawnień metropolity do wyświęcania biskupów bez odwoływania się do Rzymu bronił na Sejmie Czteroletnim poseł M. Butrymowicz. Zob. *Dziennik Czynności*, 1 VI 1790 r.

¹⁰ L. Bieńkowski, *Organizacja*, s. 876.

2 Źródła zainteresowania sprawą Kościołów wschodnich na Sejmie Czteroletnim

Kontynuując działania poprzedników metropolita zabiegał usilnie o wsparcie dla swych starań o miejsce w senacie. Taką obietnicę uzyskał od wojewody kijowskiego Józefa Stempkowskiego, min. za rezygnację z dochodowego opactwa¹¹. Musiał bowiem zachować protekcję wojewody, który znany był nie tylko z krwawego rozprawiania się z buntownikami hajdamackimi¹², ale był też jakby filarem polityki dworu na wschodzie Rzeczypospolitej. Na imieninach J. Stempkowskiego licznie obecni jego stronnicy zdecydowali o wysłaniu memoriału do króla i marszałków rozpoczynającego się Sejmu Czteroletniego z prośbą o umieszczenie metropolity w senacie *między biskupami rzymskokatolickimi*¹³. Wyruszył z nim do Warszawy Jan Ochocki, pełnomocnik wojewody i metropolity. W stolicy otrzymał on listy polecające z kancelarii królewskiej, dzięki którym rozpoczął odpowiednie działania wśród urzędników państwowych i prymasowskich¹⁴. Podobne starania prowadzili niektórzy posłowie ruscy i wielkopolscy¹⁵. Zabiegi te osłabiła i odwlekła śmierć wybierającego się właśnie do Warszawy J. Smogorzewskiego, która nastąpiła w niecały miesiąc po rozpoczęciu sejmu (1 XI 1788 r.). Koadiutor zmarłego, biskup chełmski Teodozy Rostocki, musiał rozpocząć proces przejmowania metropolii i protekcji królewskiej.

Tymczasem Sejm Czteroletni, wyzwalając się spod kurateli rosyjskiej mógł podjąć się rozwiązywania problemów Kościołów wschodnich. O sytuacji episkopatu unickiego przypomniano sobie w trakcie dwóch ważnych debat: w sprawie podatków od duchowieństwa, (która pociągnęła za sobą liczne projekty zmian organizacyjnych w Kościele) i buntów na wschodzie kraju. Już podczas dyskusji o opłacie stemplowej dotknięto zagadnienia równości obu obrządków katolickich. Nieliczni posłowie wsparli biskupa kijowskiego Kacpra Cieciszowskiego dowodzącego, że biskupi unicy, jako słabiej uposażeni, powinni płacić mniej. Niektórzy twierdzili bowiem, że postawiłoby ich to w lepszej sytuacji od biskupów,

¹¹ J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 2, red. Z. Dębicki, Warszawa 1910 s. 7; Zob. W. Szczygielski, *Ochocki Jan Dunklan*, PSB t. 23 s. 498.

¹² J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 3 s. 81.

¹³ *Tamże*, t. 2 s. 49.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ *Tamże*, s. 71.

którzy w parlamencie *z nami dla dobra ojczyzny pracują*¹⁶. Uniom brakowało więc nie tylko obrońców ale i senatorskich godności. Za uzyskanie urzędu płacić mieli (z wyjątkiem tych o dochodach poniżej 10 tys. zł.) tyle, ile biskupi łacińscy¹⁷.

Nie zachowano tej finansowej równości ustalając pensje dla hierarchów katolickich. Sejm wyznaczył metropolicie pensję dwukrotnie mniejszą niż prymasowi, a biskupom unickim dwukrotnie mniejszą niż *biskupom w senacie krzesła mającym*¹⁸. Śladem równości obrządków w tej ustawie było użycie wobec metropolity tytułu „najprzewielebniejszy”, zagwarantowanego ustawą z 1775 r. o tytułach senatorskich tylko prymasowi¹⁹. Uznano więc, że biskupi unicy, jako nie zasiadający w senacie mają mniejsze potrzeby, tym bardziej, że pośród ich łacińskich kolegów tylko K. Cieciszowski podkreślał, iż są oni *równie użyteczni w utrzymaniu karności kościelnej i naprowadzaniu ludu (...) do zachowania prawowiernej religii i podległości prawom i zwierzchności*²⁰.

¹⁶ *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego Pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie Rozpoczętego Roku Pańskiego 1788*, t. 2 cz. 1, Warszawa 30 I 1789 r. s. 371.

¹⁷ *Volumina legum. Prawa, konstytucje i przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i wszystkich prowincji należących na walnych sejmiech koronnych...*, (dalej cyt. VL), t. 9, *Konstytucje Sejmu pod związkiem konfederacji w Warszawie agitującego się od dnia 7 października w roku 1788 do dnia 31 maja roku 1792*, Kraków 1889 s. 67, 69.

¹⁸ VL t. 9 s. 105. Pojawiły się nawet propozycje, by z owych 50 tys. odjąć biskupom unickim 10 tys. na seminaria. *Dziennik Czynności*, 27 VII 1790 r.

¹⁹ VL t. 9 s. 111. Zasadność przyznawania metropolicie tego tytułu była później podważana (zob. mowa podskarbiego litewskiego nadwornego A. Dziekońskiego, *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790), choć jednocześnie upowszechniać i udowadniać go będzie proucnika publicystyka. Zob. *Uwagi Polityczne Do Prawideł Religii Y Zdrowej Filozofii Zastosowane, Tyczące Się Władzy Kościelnej in Temporalibus, ulepszenia Duchowieństwa Katolickiego Obrządku Greckiego, nie utwarzania Hierarchii Nieunickiego Kościoła w Kraiach Rzeczypospolitej, i udzielenia sprawiedliwości Poddaństwu Polskiemu, przez Anonima krotko w iednym Liście Zebrane*, Warszawa 1789 s. 23 i VII. Tytuł ten pojawiał się w niektórych projektach. Zob. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt. BCzart), rps 1178 k. 159, także w projekcie wyznaczającym metropolicie miejsce w senacie. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej cyt. AGAD ASC) t. 15 k. 606. Nie znalazł się jednak w samej ustawie przyznającej mu ten urząd (VL t. 9 s. 176). Mogło to wynikać z konieczności przestrzegania ustawy z 1775 r.: *Porównanie tytułów senatorskich* (VL t. 8 s. 111), a może również oporów biskupów łacińskich (przykłady znajdujemy w wieku poprzednim, zob. E. Likowski, *Historia*, s. 131).

²⁰ K. Cieciszowski, *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Cieciszow-*

Przełamaniu tego braku politycznego i finansowego równouprawnienia miał służyć *Projekt ściślejszego połączenia Kościoła łacińskiego i unickiego w Polsce* (1789) autorstwa, jak przypuszcza Bolesław Kumor, jakiegoś bazylianina. Dotyczył on jedynie organizacyjnego zjednoczenia obu obrządków tworząc wspólną hierarchię katolicką, z możliwością jurysdykcji niedublujących się już biskupów nad katolikami obu obrządków w swoich diecezjach²¹. Jedną z konsekwencji tego miało być przyznanie czterem ordynariuszom unickim miejsc w senacie. B. Kumor słusznie zauważa, że pomysł ten nie był dyskutowany w sejmie²², jednak pojawiały się inne inicjatywy, aby zbliżyć złączenie unii z łacińskim obrządkiem²³. Wstrzeźliwie podchodzili chyba do tego projektu biskupi łacińscy, niechętni kolejnym rewolucjom sejmowym w sprawach kościelnych. Metropolita zaś zmierzał już inną drogą do uzyskania krzesła senatorskiego.

Drugim, obok finansowo-organizacyjnego, źródłem dyskusji o statusie hierarchii greckokatolickiej była sprawa buntów na wschodzie kraju przygotowywanych rzekomo głównie przez prawosławnych. Powołana przez sejm do jej zbadania specjalna deputacja nie spieszyła się jednak z przedstawieniem opinii i propozycji działań. Sprawę wzięła więc w swoje ręce publicystyka, w części inspirowana zapewne przez członków komisji.

skiego Biskupa Kiiowskiego, miana Na Sessyi Seymowej dnia 16. Marca R. 1789 [Warszawa].

²¹ Podobne propozycje pojawiały się też wcześniej, ale dotyczyły głównie jurysdykcji biskupów łacińskich nad wiernymi unickimi. Zob. T. Sliwa, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1 cz. 2, Poznań–Warszawa 1974 s. 304.

²² B. Kumor, *Projekt organizacyjnego zjednoczenia Kościoła łacińskiego i unickiego w Polsce w 1789 r.*, w: *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989.

²³ Mowa M. Butrymowicza (*Dziennik Czynności*, 25 IX 1789 s. 417). Pewne niesprecyzowane pomysły dotyczące ułożenia hierarchii i ujednoczenia nabożeństw miał też H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne narodu polskiego*, opr. B. Leśnodorski, H. Wereszycka, t. 2, Kraków 1954 s. 312–313. Konsekwencje dotyczące miejsc w senacie były takie same. Inni jednak uważali za słuszne zwierzchnictwo biskupów nad ludem właściwego sobie obrządku. Zob. *Post-Scriptum Do Noty Listów Anonima Adressowanych Do Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Małachowskiego Referendarza Koronnego y Marszałka Seymu y Koron. Roku 1789* bmw s. 65. Na taką postawę mogła pośrednio wpłynąć odezwa prawosławnego arcybiskupa Konisskiego z 1786 r. Przypominał on projekty mianowania biskupów unickich sufraganami łacińskich, likwidacji unii, złamanie obietnice zrównania obrządków i wykazywał nieszczerść łacinników, mając na celu przyciągnięcie unitów do prawosławia. E. Likowski, *Dzieje*, s. 191–193.

3 Publicystyka wobec sprawy poszerzenia składu senatu

Autor *Zdania obywatela* przypominał, że biskupi [...] dla obietnicy [...] krzesel [...] przyłgnęli wprawdzie do unii, lecz ta nie zakończyła konfliktów. By im zapobiec proponował tolerancję i autokefalię dla prawosławia. Mimo, że nie zakładał dopuszczenia jego ani też unickiej hierarchii do senatu, to już samo wspomnienie czyniącej to umowy hadziackiej, jako odnoszącej się do prawosławia, mogło wywołać obawy stronników unii²⁴.

Odpowiedź na te propozycje nadeszła jeszcze w tym samym 1789 r. w postaci *Uwag politycznych do prawideł religii...*²⁵ Ich autor, może właśnie członek deputacji do egzaminowania oskarżonych o bunt, inaczej pojmował tolerancję i inaczej chciał zapewnić spokój w kraju. Skuteczniej gwarantować go miało promowanie jedności religijnej, więc sprzeciwiał się autokefalii. Dopatrując się zaś źródła buntów *fanatyzmem poruszonych [...] w nierówności swobód duchowieństwa naszego*, proponował umieszczenie metropolity i biskupów unickich w senacie²⁶. Również inni publicyści zwracali uwagę na związek między buntami chłopskimi a brakiem równouprawnienia obrządków katolickich²⁷ i w zamian za zapobieganie rozruchom obiecywali *dla księży biskupów wdzięczność obmyśleć w miarę obywatelskiej ich przysługi*²⁸.

Autor *Uwag* słusznie spodziewał się oporu *prześwietnego senatu duchownego* wobec przyznania hierarchom unickim miejsc w se-

²⁴ *Zdanie Obywatela ukazujące istotną Rzeczypospolitęj Polskiej potrzebę ustanowienia w iey państwach Hierarchii Polskiej Grecko–Nie–Unickiego Kościoła*, [Warszawa 1789]. A. Deruga przypisuje autorstwo katolickiemu liberałowi z deputacji lub prawosławnemu szlachcicowi z Ukrainy. Zob. A. Deruga, *Kościół prawosławny a sprawa buntu w 1789 r. we wschodnich województwach Rzpltey*, odtbitka z „Ateneum Wileńskiego” R. 13:1938 z. 2 s. 265.

²⁵ Przypuszczano, że autorem był członek deputacji, Walerian Strojnowski. Zob. W. Kalinka, *Sprawa ruska*, s. 19; Tenże, *Sejm Czteroletni*, t. 2 s. 275 lub, co raczej wątpliwe, I. Potocki. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 32, Kraków 1938 s. 113; szerzej o sprawie autorstwa pisze B. Leśnodorski we wstępie do H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 2 s. 160.

²⁶ *Uwagi*, 1789 s. X.

²⁷ Np. [T. Morski], *Uwagi o chłopach*, [Warszawa 1789], w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego* (dalej cyt. MDSC), opr. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, t. 1, Wrocław 1955 s. 100–101; *Post-Scriptum*, s. 99–101; H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 2 s. 313.

²⁸ *Sposoby zapobieżenia buntom przez Worcella kuchmistrza koronnego stanom skonfederowanym podane*, bmw [1789]; MDSC t. 1 s. 86–87.

nacie. Do niego kierował więc argumenty odwołujące się do prawa i miłości chrześcijańskiej. Podkreślał, że *biskupi ruscy z religii, urodzenia, powołania i charakteru są równi bracia wasi*²⁹. Również autor *Post-Scriptum* wyrażał zdziwienie oporem biskupów łacińskich niewiedzących chyba, że *im równi na biskupów ruskich wybierają się mężowie*³⁰. Także ten publicysta sprzeciwiał się autokefalii prawosławia i postulował, by przynajmniej metropolita unicki znalazł się w senacie. Uzasadniał to prawami od unii florenckiej przez brzeską aż do hadziackiej.

Owe akty wymieniał również, uważając je jednak za niewystarczające, kolejny publicysta. *Prawdziwy obywatel wołyński* odpowiadając autorowi *Uwag*, nie „zarazony”, jak poprzednicy, oświeceniem, sięgał do tradycyjnej retoryki. Sprzeciwiał się zarówno dopuszczeniu unitów do senatu, jak i autokefalii dla prawosławia. Jeżeli bowiem duchowieństwo unickie *pospólstwo swego wyznania do buntu podnieca, [...] zemsty i kary, nie zaś tak wielkich względów od Rzeczypospolitej spodziewać się powinno*³¹. Tym bardziej, że powierzchownie nawrócone na katolicyzm prawosławne duchowieństwo uczestniczyło, według autora, w buntach nie z powodu nierówności obrządków, ale raczej z nienawiści do szlachty. Kluczowym bowiem argumentem przeciwko realizacji, licznie tu zresztą przytoczonych obietnic królewskich, sejmowych i papieskich, jest nieliczność szlachty unickiej, a tylko ta miała prawo zasiadania w senacie. Unitom powinno więc wystarczyć, że ich biskupi *zdają się mieć równe poważanie i szacunek z biskupami obrządku łacińskiego*³², co zresztą nie było prawdą.

Krytycznie do *Uwag* odniósł się także H. Kołłątaj w *Prawie politycznym narodu polskiego* (1790), choć popierał sam projekt umieszczenia hierarchii unickiej w senacie a nawet chciał, by duchowni wybierali posłów na sejm³³. Widać tu jak prawdopodob-

²⁹ *Uwagi*, 1789 s. IX.

³⁰ *Post-Scriptum*, s. 87.

³¹ *Prawdziwy Obywatel Wołyński Do Jegomości Pana Mazowieckiego*, [Warszawa 1789].

³² *Tamże*, s. 51.

³³ H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, s. 312–315. W 1791 r. z Kołłątajem polemizował autor nowych *Uwag*. Zob. *Uwagi Polityczne Do Prawideł Religii i Zdrowej Filozofii Zastosowane, odpowiadające na Krytykę Anonima pod tytułem: Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, Warszawa 1791, prawdopodobnie ten sam co w 1789 r., choć nie w załatwionej już wtedy sprawie poszerzenia senatu. W tej kwestii nie chciał też dyskutować z *Prawdziwym obywatelem wołyńskim*, uważając to pismo za niedorzeczne.

nie inspirowali się wzajemnie, korzystając z wzorców austriackich i francuskich, reformatorzy Sejmu Czteroletniego i twórcy konstytucji dla Galicji z 1790 r. Ta ostatnia bowiem z urzędu wprowadzała do sejmu hierarchów trzech katolickich obrządków, więc i ormiańskiego oraz innych duchownych³⁴.

W tym czasie toczyła się już dyskusja w parlamencie. Publicystyka, różnie interpretując dawne prawa, pojęcie tolerancji, rolę szlachty w obrządkach wschodnich przyniosła jej trzy główne propozycje ograniczenia buntów i wpływów obcych: a. autokefalii prawosławia dla związania go z państwem; b. wzmocnienia unii (m. in. przez umieszczenie jej hierarchii w senacie) dla promowania jedności religijnej na wschodzie kraju; c. porzeczania na surowym karaniu naruszających spokój i nie dopuszczaniu do senatu biskupów o wątpliwym pochodzeniu społecznym.

4 Pierwsze projekty komisji sejmowych

Sejm zgodnie z tradycją kompromisu dokonał kompilacji wymienionych wyżej pomysłów. Po początkowo nerwowych reakcjach się porządkowych i aresztowaniu najwyższego rangą prawosławnego biskupa czekano na raport deputacji do egzaminowania oskarżonych o bunty. Ten jednak, jak wspomniano, długo nie nadchodził. Sytuacja zmieniła się dopiero gdy postanowili go wykorzystać zwolennicy przymierza z Prusami, jako element propagandy antyrosyjskiej. Kluczową rolę odegrał tu poseł trocki Michał Zaleski. To, on jako członek deputacji, przygotował propozycje działań *do zapobieżenia trwałego buntom i przecięcia obcych wpływów zmierzających do zniszczenia rządu polskiego*³⁵. On też jako autor *Relacji* w sprawie buntów inspirował i utrzymywał kontakty swej deputacji z komisją spraw zagranicznych³⁶ oraz stał się skutecznym wykonawcą misternego planu stronnictwa patriotyczne-

³⁴ S. Grodziski, *Między Wiedniem a Warszawą. (Uwagi na marginesie projektu konstytucji dla Galicji z 1790 r.)*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogustawowi Leśniodorskiemu*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974 s. 360–361.

³⁵ Oryginalny Protokół (sic!) Delegacji wyznaczonej przez Sejm w 1789 r. do egzaminowania zaskarżeń o bunty. BCzart rps 885 IV k. 79.

³⁶ *Tamże*, k. 76; Nota nr. 38 do deputacji spraw zagranicznych, w: *Summaryusz Papierów w Archiwum Deputacji znajdujących się. Noty od Deputacji pisane*. BCzart rps 958 IV k. 415.

go³⁷. W odczytywaną przez siebie na tajnych sesjach 26 i 27 marca 1790 r. *Relację* wplatał własne uwagi, podkreślając rolę Rosji kontrolującej polskie prawosławie i inspirującej rozruchy; zachęcał do zawarcia w związku z tym przymierza z Prusami³⁸.

To wszystko spowodowało, że w zaleceniach deputacji największej miejsca poświęcono zapewnieniu tolerancji i autokefalii prawosławiu. Dopiero na końcu znalazły się postulaty wsparcia unii, m. in. przez wprowadzenie do senatu jej metropolity i biskupów. Dowodzone, że unia jest również religią panującą i episkopat jej wywodzi się ze szlachty. Jego członkowie umieszczeni w senacie mieli stać się *urzędnikami z rządem cywilnym połączonymi* i sprawić, że *przez unitów [...] nieunicji zjednoczeni być mogą*³⁹. Przypomniano jednocześnie samotną walkę J. Smogorzewskiego z wpływami rosyjskimi, która byłaby skuteczniejsza, gdyby mógł ją prowadzić z senatorskiego krzesła.

W kontekście zawieranego przymierza z Prusami sprawa wprowadzenia biskupów greckokatolickich do senatu, na fali nastrojów antyrosyjskich i reformatorskich mogła zyskać nowych sojuszników. Wśród propozycji deputacji przyjętych jako zalecenia przez sejm 29 marca 1790 r. nie znalazł się jednak punkt o dopuszczeniu metropolity i dwóch biskupów unickich do izby wyższej. Domagano się bowiem przy okazji powiększenia liczby posłów i przygotowania projektu przez właściwe komisje sejmowe⁴⁰. Instrumentalnie potraktowana, sprawa ta znów musiała odczekać parę miesięcy i być poddana obróbce, tym razem przez deputację kościelną.

Komisję tę utworzono jeszcze w lipcu 1789 r. dla uporządkowania, w porozumieniu z nuncjuszem i kolegium episkopatu, wielu pomysłów i projektów. Na jej działania starał się wpłynąć metropolita T. Rostocki. Zjawił się on w Warszawie na wezwanie nuncjusza i brał udział w naradach ze swymi, w większości zajętymi własnymi zmartwieniami łańciskimi kolegami⁴¹. Udowadniał,

³⁷ Szerzej o tym zob. A. Deruga, *Kościół*, s. 216–222.

³⁸ Diariusz Sejmu Czteroletniego pod zwłazkiem konfederacji generalnej Obojga Narodów, sesja 27 III 1790, AGAD ASC 6 k. 428; M. Zaleski, *Pamiętniki [...] wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posta na Sejm Czteroletni*, Poznań 1879 s. 182.

³⁹ [I. Tański], *Relacja Deputacji Do Examinowania Sprawy O Bunty Oskarżonych Na Seymie 1790 Roku Uczyniona. Część Pierwsza*, Warszawa [1790] s. 198–199.

⁴⁰ Diariusz, sesja 29 III 1790, AGAD ASC 6 k. 454.

⁴¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2 s. 276.

iż godzien jest senatorskiego tytułu, organizował wystawne przyjęcia dla parlamentarzystów i ministrów oraz prowadził propagandę wśród posłów. W tym ostatnim wspomagali T. Rostockiego odziedziczony po poprzedniku pełnomocnik metropolity i wojewody ruskiego Jan Dunklan Ochocki, a potem jeden z Raczyńskich, mający wpływy wśród posłów wielkopolskich⁴². Starano się też upowszechniać wiedzę o dawnych prawach Kościoła wschodniego⁴³.

Za wstawiennictwem wojewody J. Stempkowskiego, 4 stycznia 1790 r. metropolita został odznaczony orderem św. Stanisława⁴⁴. Starał się poprzez bpa Adama Naruszewicza o prywatną audiencję dziękczynną u króla, który właśnie otrzymał od biskupa wspomnianą wyżej pracę H. Kołłątaja⁴⁵. T. Rostocki szukał przez przychylnego mu A. Naruszewicza królewskiego wsparcia nie tylko w sprawie wymarzonego urzędu, ale i problemów finansowych. Starał się bowiem wygrać procesy o przejęty przez siebie majątek po J. Smogorzewskim (m. in. pałac w Warszawie). Toczyły się one przez cały okres Sejmu Czteroletniego i pogarszały opinię o T. Rostockim na dworze i w stronnictwie patriotycznym⁴⁶. Znaczne sumy pieniędzy potrzebne były jednak do wsparcia zabiegów o urząd. Stanowiło to część rytuału politycznego Rzeczypospolitej, choć nie było decydujące, a według W. Kalinki było nawet zbyteczne⁴⁷. Wśród zabiegów o tytuł senatorski należy zapewne umieścić również zrzeczenie się przez metropolitę zachowanego zgodnie z unicką tradycją dodatkowego biskupstwa⁴⁸.

Wprowadzenie pod obrady odpowiednich rozwiązań zlecone zostało deputacji kościelnej debatującej wspólnie z *Collegium Epi-*

⁴² J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 2 s. 81, 125.

⁴³ Zob. zestawienie dokumentów dotyczących Kościoła wschodniego, AGAD ASC 15 k. 244.

⁴⁴ A. Winiarz, *Rostocki Tadeusz*, PSB t. 32 s. 172; według Ochockiego dopiero na wiosnę, zaś już po dopuszczeniu do senatu otrzymał też order Orła Białego. *Pamiętniki*, t. 2 s. 127.

⁴⁵ *Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta*, 15 I 1790, Warszawa, w: A. Naruszewicz, *Korespondencja [...] 1762–1796*. Z papierów po Ludwiku Bernackim wyd. J. Platt, Wrocław 1959 s. 346–347.

⁴⁶ *Tamże*, s. 348–349, Adam Naruszewicz do Stanisława Augusta, 23 I 1790; A. Winiarz, *Rostocki*, s. 171. W sporze tym Smogorzewskich wspierał ich protektor Ignacy Potocki. Zob. m.in. J. J. Smogorzewski do I. Potockiego, 11 II 1789 z Radomyśla, AGAD Archiwum Publiczne Potockich rps 279 b, k. 22–23.

⁴⁷ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2 s. 276.

⁴⁸ Nowym biskupem chełmskim mianowany został tegoż 4 I 1790 r. Porfiry Ważyński.

scoporum w obecności nuncjusza⁴⁹. Deputacja opracowała kompromisowy projekt, proponując, w odróżnieniu od *Relacji*, umieszczenie w senacie jedynie metropolity. Wpłynęły na to zapewne nie tylko pewne uprzedzenia episkopatu łacińskiego. Stała obecność metropolitów obok sejmu upewniała o ich politycznych kwalifikacjach, a dotychczasowe trudności sprawiły, że już w XVII w. prośby papieża i instrukcje poselskie prounickiej szlachty ograniczały się tylko do metropolity⁵⁰. Pozostali biskupi, o mniejszym prestiżu, dochodach, a więc i możliwościach, nie znaleźli wskutek tego poparcia nawet w memoriale stronników J. Stempkowskiego.

Pewne trudności sprawia ustalenie autorstwa tekstu przyszłej ustawy. W AGAD zachowały się trzy wersje projektu mające wspólny pierwowzór. Jeden (może chronologicznie pierwszy) z rękopisów jest anonimowy i nie zawiera fragmentu dotyczącego przyznania miejsca w senacie⁵¹. Autorem drugiego był biskup unicki Stefan Lewiński, który już od dawna reprezentował swój obrządek u boku króla i w kolegium episkopatu. W odróżnieniu od przedstawionego ostatecznie posłom projektu podkreślono tu, że krzesło w senacie przysługuje metropolicie i jego następcom z Kościołem rzymskim złączonym⁵². Trzeci rękopis opatrzony jest nazwiskiem M. Butrymowicza, przekreślonym jednak inną ręką na rzecz Józefa Ankwicza, przewodniczącego deputacji kościelnej. Ta wersja stała się bowiem oficjalnym projektem komisji. Nosi ona datę 22 lipca⁵³; tego dnia posłowie zażądali jej wydrukowania, co też uczyniono⁵⁴. Na kształt projektu przedstawionego posłom miał więc najprawdopodobniej bezpośredni wpływ, obok deputacji kościelnej, także episkopat unicki.

5 Debata sejmowa i wyznaczenie metropolicie miejsca

Omawianie wniosków deputacji kościelnej rozpoczęło się w połowie maja 1790 r. Grunt pod debatę był już na tyle przygotowany, że na drodze T. Rostockiego do senatu stała już tylko prze-

⁴⁹ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790.

⁵⁰ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2 s. 270–271.

⁵¹ Projektu, dodatki etc. w Materii Duchowney, AGAD ASC 12 k. 298.

⁵² Tamże, k. 283.

⁵³ Tamże, k. 282.

⁵⁴ Tamże, k. 280; na tym egzemplarzu widnieją odręczne notatki, zapewne ślady dyskusji.

szkoda czasu. Sprawa metropolity nie mogła się długo wydobyć spod innych nagromadzonych problemów. Kilkrotnie przypominali o niej kasztelan łukowski Jacek Jezierski i poseł piński Mateusz Butrymowicz, jedni z najaktywniejszych dyskutantów. Inni chcieli projekt przekazać swym następcom, bo *choć my go nie ukończymy, Rzplta nie zginie*⁵⁵. Zajmowano się więc ważniejszymi od tego problemami finansowymi, wojskowymi, gorszącym sporem o dochody między nowo mianowanymi biskupami: Feliksem Pawłem Turskim i A. Naruszewiczem. Problem własnych dochodów obchodził żywo również bpa Józefa Kossakowskiego na sesji 22 lipca 1790 r., gdy przedłożono w końcu projekt dotyczący metropolity. Wobec wielu zmian, oddano go do druku i odczytano następnego dnia. Ponownie marszałek musiał poświęcić wiele wysiłku dla przekonania posłów żądających zajęcia się fabrykami, bankami, pytających wprost, jak poseł chełmski Wojciech Suchodolski, *czyli teraz jest czas radzić o biskupach, gdy nam woyska potrzeba*. Dopiero wtedy zwolennicy dopuszczenia metropolity do senatu, bez głosów sprzeciwu, wypowiedzieli swoje argumenty. Obrazują one stosunek elity polskiej do unii, jej pozycji, zadań i przeznaczenia.

Jak mówiono, *potrzeba moralna i polityczna każe w senacie umieścić metropolitę* (podskarbi litewski nadworny, Antoni Dziekoński⁵⁶, podobnie mówił Ludwik Gutakowski, poseł orszański). Uzasadnieniem tej pierwszej potrzeby były argumenty prawno-historyczne. Potwierdzano więc, że unia jest również religią panującą (M. Butrymowicz, 17 czerwca) i winna mieć równe prawa. Przypominano, że Ruś (z Litwą) dobrowolnie zjednoczyła się z Koroną i jej przedstawiciel powinien zasiąść w senacie (Benedykt Hulewicz, poseł wołyński; L. Gutakowski, 23 lipca). Tym bardziej, że jest to *pasterz tak obszernej owczarni* (B. Hulewicz, M. Butrymowicz, 23 lipca), a w senacie są biskupi, którzy jak inflancki i smoleński utracili swe diecezje w wyniku rozbioru (J. Jezierski, 29 maja)⁵⁷. Słysząc tu dalekie echa ugody hadziackiej, odnoszonej w okresie Sejmu Czteroletniego dość powszechnie do unii.

⁵⁵ *Dziennik Czynności*, 17 VI 1790.

⁵⁶ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2 s. 277, mylnie podaje, że była to wypowiedź Stanisława Poniatowskiego. Ten był bowiem podskarbisem wielkim litewskim i od końca kwietnia nie zabierał głosu w sejmie. Zob. *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, opr. E. Rabowicz, B. Krakowski, J. Kowceki, Warszawa 1996 s. 62.

⁵⁷ *Dziennik Czynności*, 17 VI–23 VII 1790; *Mowa J. W. JMci Pana Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego Dnia 29 Maii 1790 Roku*, bmw.

Tak pojmował ją T. Rostocki, a także H. Kołłątaj, który źródła nieszczęść na wschodzie kraju dopatrywał się m. in. w *nieusku-tecznieniu* owej ugody. Twierdził, że *gdyby metropolita kijowski i jego prowincyi biskupi zasiedli byli miejsca sobie służące w senacie, gdyby przez 129 lat zasmakowali w prerogatywach wpływania do rządu, mielibyśmy do tego momentu duchowieństwo uniackie nierównie przychylniejsze Rzeczypospolitej*⁵⁸.

W dyskusji sejmowej odpierano także zarzuty (m. in. *Prawdziwego obywatela wołyńskiego*), dowodząc za *Relacją* i większością publicystów, że metropolita jest szlachcicem (bp A. Naruszewicz, kasztelan brzeziński Jan Przyłuski, 26 lipca). Pewne obawy przed „chłopskim” obrządkiem jednak pozostały, bo chciano podkreślić, że miejsce w senacie przysługuje wyłącznie metropolitom z *szlachty rodowitej idącym* (Antoni Jan Nepomucen Czetwertyński, 23 lipca).

Źródłem potrzeby politycznej były obawy, że *poniżenie Rusinów zawsze podzegać będzie i buntować ich przeciw stanowi rycerskiemu* (M. Butrymowicz, 17 czerwca; Stanisław Kostka Potocki, lubelski; marszałek Kazimierz Nestor Sapieha; Michał Czacki, czernichowski, 23 lipca). Metropolita w senacie miał nie tylko być *przychylniejszym dla kraju* (król, 23 lipca), ale też uniemożliwić przechodzenie unitów do *dyzunii* (M. Butrymowicz, 23 lipca).

W ten sposób chciano również ograniczyć wpływy Rosji. Oskarżano ją, że podstępnie przekonuje o jedności religijnej obrządków wschodnich, co ułatwia prawosławiu podburzanie umysłów (M. Butrymowicz, S. K. Potocki, Fryderyk Józef Moszyński, braclawski, 23 lipca)⁵⁹. Nie chodziło tu jednak tylko o podkreślenie odrębności unii wobec *dyzunii*. Marszałek K. Sapieha wyraził to najjaśniej: *Trzeba nam szukać sposobów któremibyśmy poddaństwo unickie do obrządku łacińskiego przywiązać mogli, gdyż tu jest periculum in mora*⁶⁰.

⁵⁸ H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 1 s. 157. Odosobniony pozostał autor *Zdania obywatela* (s. 1, 5), odnoszący umowę hadziacką do prawosławnych. Podsumowujący ówczesną wiedzę książkę T. Ostrowski, *Dzieje y prawa Kościoła polskiego przez [...] krótko zebrane*, t. 3, Warszawa 1793 s. 541–542 stwierdził wyraźnie, że wskutek wiarołomstwa Kozaków i zabiegów metropolity G. Kolendy nastąpiło korzystne dla unii tłumaczenie paków hadziackich. Podobnie opisywał ten problem autor *Post-Scriptum*, s. 89.

⁵⁹ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790. Autor *Post-Scriptum* (s. 85) chwalił zaś wstępującą do unickiego zakonu bazylianów szlachtę łacińską, za to, że odciąga lud *od błędnego [...] mniemania, że unia z nieunitami są jedno*.

⁶⁰ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790.

Propozycje latynizacji grekokatolicyzmu pojawiły się już w instrukcjach poselskich⁶¹, a także w rozmowach deputacji kościelnej z metropolitą. W debacie sejmowej podskarbi nadworny litewski i król, proces niwelacji różnic w obrządkach katolickich radzili podjąć od zrównania kalendarza⁶². Odstąpili jednak od tego, gdyż inni twierdzili, że zabobonny lud (z pomocą propagandy „dyzuniackiej”) rozpozna cel tej zamiany. Może nawet wznieść bunt przeciw metropolicie, *iz ten dla nabycia krzesła przyjął ten obowiązek na siebie* (M. Butrymowicz, J. K. Potocki, Julian Ursyn Niemcewicz, inflancki; bp K. Cieciszowski, M. Zaleski, trocki; K. Sapieha, 23 lipca)⁶³. Ostatecznie jednak we wrześniu 1790 r. (kiedy metropolita był już senatorem) kongres biskupów unickich uchwalił nową tabelę świąt, kasując i przesuwając niektóre z nich⁶⁴. Zanim *przy spóźnionej porze*, 23 lipca 1790 r. zapadła jednomyślna zgoda⁶⁵ na umieszczenie metropolity w senacie, B. Hulewicz zdą-

⁶¹ Zgodnie ze swą instrukcją, projekt dopasowania kalendarza ruskiego do łacińskiego i zlikwidowania niektórych świąt unickich złożył deputacji M. Butrymowicz (*Dziennik Czynności*, 25 IX 1789), sam jednak później zalecał ostrożność w obawie przed reakcją ludu. *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790.

⁶² Miało to na celu także ograniczenie liczby świąt, od czego, jak mówił król, *kilkadziesiąt dni do roboty przybędzie*. *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790. W podobnym kierunku zmierzał projekt deputacji kościelnej o przeniesieniu świąt na niedziele. Zob. Projekt Deputacji Duchowney, AGAD ASC 16 k. 362; *Dziennik Czynności*, 18 V 1790.

⁶³ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790. Pośpiech w zmianie kalendarza odradzał też autor *Uwag z 1789 r.* s. LIX.

⁶⁴ L. Bieńkowski, *Organizacja*, s. 882. Problem latynizacji kalendarza ruskiego podejmowała też ówczesna publicystyka. Zob. [F. Makulski], *Bunt ukraiński czyli Ukraińca nad Ukrainą uwagi z przydanym kazaniem w czasie klującego się buntu*, b.m.w. [1790], w: MDSC t. 1 s. 398; H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 1 s. 156 i 159; *Post-Scriptum*, s. 108–110. Powodował on dyskusje przed zawarciem unii. Zob. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934 s. 189–192 i inne; również później, zob. H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*, Warszawa 1961 s. 193, aż do XX w., zob. H. J. Łubieński, *Kościół Grecko-Katolicki w województwach wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1934 nr 5–6 s. 542 oraz S. Ptaszyci, *Stosunek dawnych władz polskich do Cerkwi ruskiej*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 1, Lwów 1936 s. 1–2 [455–456].

⁶⁵ W różnych opracowaniach podawane są różne daty dopuszczenia metropolity do senatu. Niektórzy podają 22 VII (B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, *Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985 s. 226, tu błędnie 1792 r.) lub 26 VII (przypisy do: A. Naruszewicz, *Korespondencja*, s. 347 mylnie napisano, że krzesło senatorskie przyznano także innym biskupom unickim), lub też 29 VII (E. Likowski, *Dzieje*, s. 206, tu

zył jeszcze włożyć kij w następne mrowisko. Zapytał bowiem: *ciekawym jestem, gdy wykona przysięgę J. X. Metropolita, gdzie będzie zasiadał?*⁶⁶. Sprawa ta podjęta na następnej sesji (26 VII) wywołała gorętsze spory niż samo przyznanie krzesła w senacie, które odbyło się bez głosów sprzeciwu. Był to bowiem nie tylko problem prawny, ale też miernik pojmowania równości obrządków.

Kolejność zasiadania w senacie wpływała na kolejność przemawiania i wykonywania innych czynności parlamentarnych, a więc i na możliwości wpływania na przebieg obrad i prestiż osoby. Rola prymasa, pierwszego w senacie była szczególnie. Zastępował go następny w kolejności, co zdarzyło się m. in. podczas zaprzysiężenia Konstytucji 3 Maja. Biskupi gotowi więc byli tylko bardzo rzadko przenieść się na niższe miejsce, jeśli związana z nim diecezja była bardziej intratna⁶⁷. Pierwszeństwo duchownych w senacie podkreślało też ważność religii panującej w państwie. Ustalanie precedencji między nimi odbywało się stopniowo, w miarę wchodzenia biskupów poszerzającego się państwa polskiego do senatu, zgodnie z ich znaczeniem politycznym i przepisami kościelnymi⁶⁸. Skutecznie blokowali oni próby wejścia pomiędzy nich książąt świeckich⁶⁹, a także duchownych innych wyznań. Również poza senatem podkreślano pierwszeństwo rzymskiego katolicyzmu. Zdarzało się, że podczas uroczystości unicki metropolita szedł nawet za łacińskim biskupem pomocniczym⁷⁰. Bez większych rezul-

blędnie 1792 r.; A. Winiarz, *Rostocki*, s. 172; J. Bartoszewicz, *Szkic*, s. 293). Ta ostatnia data (29 VII 1790) jest datą oblaty czyli wpisania do akt (VL t. 9 s. 175). Jak zaś podaje *Dziennik Czynności Seymu* (błędnie numerując sesje) ustawę przegłosowano 23 VII. Trzy dni później (26 VII) wróciła sprawa miejsca dla metropolity, ale nie wprowadzono poważniejszych zmian do ustawy.

⁶⁶ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790.

⁶⁷ Zob. np. S. Librowski, *Grabowski Adam Stanisław*, PSB t. 10 s. 478. Rolę zasady precedencji utrzymała Konstytucja 3 Maja, która pozwalała zastępować w Straży Praw prymasa przez pierwszego *ex ordine biskupa* (VL t. 9 s. 223). Jej znaczenie w również prywatnym życiu ówczesnej szlachty zobrazował I. Krasicki w powieści *Pan Podstoli*, opisując spory o „precedencją” w zapraszaniu do tańca. Cyt. za *Encyklopedyja powszechna* [S. Orgelbrand], t. 21, Warszawa 1865 s. 532.

⁶⁸ *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 27, Warszawa 1904 s. 397; S. Litak, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994 s. 160.

⁶⁹ S. Kutrzeba, *Skład*, s. 54–55, 68–69.

⁷⁰ J. Bartoszewicz, *Szkic*, s. 199; E. Likowski, *Historia*, s. 131. Przykładem jest także postępowy projekt tzw. Kodeksu Zamojskiego; w myśl jego postanowień metropolita miał przewodniczyć w Trybunale Duchownym tylko, *gdyby*

tatów równość obrządków katolickich promowała Stolica Apostolska, uzależniając precedencję nie od obrządku, ale daty sakry biskupiej⁷¹.

Próbie przełamania tej tradycji podjęto także na Sejmie Czteroletnim. W memoriale do króla, stronnicy J. Stempkowskiego chcieli umieścić J. Smogorzewskiego *między biskupami*⁷². Podobnie, kierując się dostojnością i datą erekcji, ale po swych łacińskich odpowiednikach, wmieszać chciał ordynariuszy unickich autor *Uwag* z 1789 r.⁷³ H. Kołłątaj jednak oddawał tę kwestię ustaleniom synodu⁷⁴, *Relacja* w ogóle jej nie podejmowała, nie sprecyzowali też tego członkowie deputacji kościelnej.

Na sesji 26 lipca 1790 r. zwolennicy osadzenia T. Rostockiego po prymasie powoływali się na ustawę z roku 1443 (J. Przyłuski) i porozumienie z 1595 r. (M. Butrymowicz)⁷⁵. Dowodzili oni, że arcybiskup powinien siedzieć po arcybiskupach⁷⁶ (B. Hulewicz, J. Jezierski). Przypominali, że religijna pozycja i uprawnienia metropolity są daleko większe niż biskupów łacińskich (B. Hulewicz, M. Butrymowicz). Wreszcie podkreślano zasadę równości obrządków, strasząc ponownie rozruchami wywołanymi *tym poniżeniem archikatedry ruskiej* (B. Hulewicz, Aleksander Zieliński, nurski).

Przeważały jednak argumenty, albo raczej nieustępliwy opór strony sprzeciwiającej się, jak mawiano, rugowaniu biskupów z dotychczasowych krzesel (Michał Bernowicz, nowogródzki). Dowodzono, że nowi senatorowie zasiadali po dawniejszych, a pierwszeń-

szło o obrządku w wierze ritus graeci. Zob. M. Tarnawski, *Kodeks Zamojskiego na tle stosunków kościelno-państwowych za czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1916 s. 282.

⁷¹ T. Śliwa, *Kościół unicki w Polsce w latach 1596–1696*, s. 304.

⁷² J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 2 s. 49.

⁷³ *Uwagi*, 1789 s. 23 i VI–VII.

⁷⁴ H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 2 s. 312.

⁷⁵ *Dziennik Czynności* błędnie podaje, że prawo z 1443 r. wydano za *Władysława Jagiełły*. Chodzi tu oczywiście o Władysława III, który wsparł wtedy unię florencką. Drukarską omyłką jest zapewne datowanie na 1575 r. porozumienia unijnego, na które powoływał się Butrymowicz.

⁷⁶ W praktyce byłoby to jednak drugie, a nie trzecie, jak podają niektórzy (H. Dylągowa, *Duchowieństwo*, s. 19; Tejże, *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989 s. 12; J. Bartoszewicz, *Szkic*, s. 293), miejsce w senacie. Arcybiskup lwowski bowiem, podobnie jak wszyscy biskupi zaboru austriackiego i pruskiego, nie zasiadał w parlamencie. Zob. I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 2, Lwów 1781 s. 486; S. Kutrzeba, *Skład*, s. 73.

stwo przysługujące metropolii opiera się na prawach kościelnych, a nie świeckich (Michał Kossakowski, wojewoda witebski). Dobitnie wsparł tę argumentację swoim autorytetem historyka A. Naruszewicz⁷⁷. On też jasno sformułował pogląd episkopatu łacińskiego: *Chcemy mieć metropolitę przy sobie, ale nie wyżej siebie*⁷⁸. Ostatecznie, po niezrealizowanych pomysłach zachowania biskupom dotychczasowych miejsc tylko dożywno, głosowania lub oddania sprawy do deputacji rządowej, posłowie doszli do wniosku, że *czas droższy daleko niż miejsce*. Zdecydowano więc o umieszczeniu metropolii po jego łacińskich kolegach (choć wykreślono określenie: *na zawsze*) czyniąc zadość tradycyjnie pojmowanej równości obrządków⁷⁹.

W wyniku obrad sejmowych powstała ustawa, która obok sprawy umieszczenia metropolii w senacie podejmowała także problem podziału diecezji unickich, ich dochodów oraz tworzenia seminariów. W interesującej nas kwestii ustawa różniła się od projektu odmówieniem metropolii, zgodnie z wnioskiem A. Dziekońskiego, tytułu *najprzewielebniejszy*, sprecyzowaniem miejsca jego zasiadania oraz podkreśleniem, na wniosek bpa A. Naruszewicza (może pod wpływem wersji S. Lewińskiego), że przysługuje ono *jego następcom w unii będącym*⁸⁰.

⁷⁷ *Dziennik Czynności*, 26 VII 1790. Co prawda ordynariusz nowo utworzonego biskupstwa inflanckiego umieszczony został (1593) na końcu (VL t. 2 s. 347), podobnie (1638) smoleński (VL t. 3 s. 451), ale A. Naruszewicz przemilczał wprowadzenie wcześniej (1569) do senatu biskupów pruskich (na 8 i 12 miejscu) oraz litewskich, z których dwóch miało regularnie zamieniać się z polskimi sąsiadami (VL t. 2 s. 93. Zob. I. Krasicki, *Zbiór*, t. 2 s. 486). Nie wspomniał też o warunkach niezrealizowanej ugody hadziackiej, przyznającej prawosławnemu metropolii trzecie miejsce, a *władkom po biskupach powiatów swych* (VL t. 4 s. 298).

⁷⁸ Naruszewicz był więc zwolennikiem posadzenia w senacie T. Rostockiego za biskupami, nie zaś za arcybiskupami, jak błędnie podaje H. Dylągowa, *Duchowieństwo*, s. 19.

⁷⁹ *Dziennik Czynności*, 26 VII 1790; AGAD ASC 8 k. 234 v; VL t. 9 s. 175–176. T. Rostocki znalazł się więc jako ostatni duchowny w spisie senatorów diariusza sejmowego (*Diaryusz Seymu Ordynaryjnego Pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów W Podwoynym Postow Składzie Zgromadzonego W Warszawie. Od Dnia 16 Grudnia Roku 1790 t. 1 cz.1*, Warszawa 1791), taką też kolejność zachowano podczas uroczystej procesji 3 V 1792 r. Pomyłka w *Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej Z. Chełmickiego* (t. 33–34, Warszawa, Lublin, Łódź 1914 s. 319) wynika zapewne z odwróconego porządku, w którym najpierw szli mieszczanie i duchowieństwo, potem metropolita, biskupi, a na końcu prymas i król. Zob. *Porządek Obrządku W Dniu 3 Maja 1792* bmw; J. Kitowicz, *Pamiętniki*, s. 498.

⁸⁰ *Diaryusz*, sesja 23 VII; 1790 AGAD ASC 8 k. 209; VL t. 9 s. 176.

W dyskusji nad dopuszczeniem metropolii do senatu, podjętej wobec braku ważniejszych materii, wzięło udział najprawdopodobniej niewielu parlamentarzystów (ok. 1/6 wszystkich senatorów i 1/3 posłów). Znamy prawie 30 nazwisk dyskutantów, a ponad 2/3 spośród nich wywodziło się z województw wschodnich. Byli więc albo jedynymi specjalistami, albo również jedynymi zainteresowanymi omawianą kwestią (bo też 1/3 to znani z gadulstwa). Byli wśród nich przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, choć wyraźnie przeważali zwolennicy króla i stronnictwa patriotycznego. Najczęściej w diariuszach sejmowych pojawiają się nazwiska posła wołyńskiego B. Hulewicza, kasztelana łukowskiego J. Jezierskiego i posła pińskiego M. Butrymowicza. J. Jezierski i M. Butrymowicz od początku obrad szczególnie chętnie zajmowali się sprawami różnych wyznań. Ten ostatni był członkiem deputacji do egzaminowania oskarżonych o bunty. Miał też rodzinny interes w popieraniu dążeń T. Rostockiego. Jego brat, ks. Adrian Butrymowicz, zabiegał wtedy o urząd biskupa greckokatolickiego i sufragania metropolii kijowskiej. Uzyskał je w 1792 r. za sprawą króla i pośredniczącego w staraniach A. Naruszewicza⁸¹.

Kariera J. Smogorzewskiego, T. Rostockiego i A. Butrymowicza, powiązanych rodzinnie z obrządkiem rzymskim mogła nie tylko pogłębić latynizację unii. Utrzymywała także przy niej elitę społeczną, mogącą politycznie reprezentować wyznawców *chłopskiego* obrządku. Przyznanie zaś metropolii miejsca w senacie mogło jeszcze bardziej zachęcić szlachtę łacińską do przybierania unickiej sutanny, co tak pochwałał autor *Post-Scriptum*⁸².

Za to wszystko T. Rostocki musiał być wdzięczny stronnictwu królewskiemu, które udzieliło mu decydującego wsparcia. Przekonał je do tego skutecznie stojący już nad grobem wojewoda J. Stempkowski. Król zyskiwał kolejnego wiernego senatora, choć plany poważniejszego poszerzenia składu mianowanej przez siebie izby musiał odłożyć. Nie otrzymał natomiast metropolita wsparcia w episkopacie łacińskim. Nie zabierał głosu w jego sprawie przewodniczący deputacji do egzaminowania oskarżonych o bunty, bp F. P. Turski, który w jednym tylko zdaniu zapowiedział odczytanie *Relacji*. Przemawiali zaś A. Naruszewicz i K. Cieciszowski. Ten ostat-

⁸¹ Stanisław August do Adama Naruszewicza 9 VI 1791, Warszawa, oraz Stanisław August do Adama Naruszewicza 17 XI 1791, Warszawa, w: A. Naruszewicz, *Korespondencja*, s. 398, 404.

⁸² *Post-Scriptum*, s. 83–85.

ni, jako jedyny, wypowiadał się stale w obronie unii. Inni aktywniejsi byli w zwalczaniu prawosławia, radzi widzieć, jak biskup Wojciech Skarszewski, *wszystkich obywatelów i mieszkańców Rzeczypospolitej [...] jedną religią rzymską wyznawających*⁸³. Po złożeniu w czwartek 9 września 1790 r. przysięgi senatorskiej przez T. Rostockiego, nie odniósł się do tego także bp J. Kossakowski wygłaszając tego dnia mowę we własnej sprawie.

Dopiero po jej zakończeniu i po złożeniu w kancelarii grodu warszawskiego akcesu do konfederacji, metropolita unicki, zaprzysiężony⁸⁴ Bogu, królowi i Rzeczypospolitej, mógł wygłosić swoje *Podziękowanie*⁸⁵. Przypomniawszy w nim *niepomysłne obrządku naszego losy, wymuszone od Rzeczypospolitej dla nieunitów łaski* i bezskuteczne starania swych poprzedników. Podsumował też krótko argumenty na rzecz swego wejścia do senatu. Tym bardziej, że niektóre z nich sam mógł dostarczyć parlamentarzystom przy różnych okazjach. Dowodził więc, odpowiadając pośrednio autorowi *Zdania obywatela*, że metropolici starali się o miejsce w senacie *nie dla jakich próżnych zamiarów z powołaniem swoim niezgodnych*, ale dla unaocznienia równości obrządków. Dzięki temu można będzie przyciągnąć *odszczępionych* do jednego Kościoła. Kończąc swą mowę obiecywał pouczać swych wiernych o łaskawości króla i sejmu, aby ich tym silniej przywiązać *do Kościoła, kraju i zwie-*

⁸³ W. Skarszewski, *Głos Jaśnie Wielmożnego JMCI Xiędza Wojciecha Skarszewskiego Biskupa Chełmskiego Y Lubelskiego Na Sessyi Seymowej Dnia 21 Maia Roku 1792 Miany*, bmw [1792].

⁸⁴ O rolę przysięg toczono na Sejmie Czteroletnim długie spory. Zob. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1 s. 243–247. Biskupi unicy, jako nie wchodzący do senatu, nie składali przysięgi królowi i państwu a jedynie metropolicie (ten zaś Stolicy Apostolskiej). Już w 1595 r. argumentowali jednak, że po jej złożeniu w senacie nikt z nich nie pomyśli o buncie. E. Likowski, *Historia*, s. 61. Tym bardziej więc ich następcy protestowali, gdy 190 lat później przysięgę wierności carycy i św. Synodowi w Petersburgu złożył biskup prawosławny W. Sadowski. Doprowadzili jedynie do tego, że król zmusił Sadowskiego do złożenia podobnej przysięgi także jemu i Rzeczypospolitej. Zob. T. Śliwa, *W. Sadowski*, PSB t. 34 s. 278–279; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1 s. 352–353. Na Sejmie Wielkim poruszono też problem sprawowania władzy w Rzeczypospolitej przez innych biskupów zaprzysiężonych sąsiednim władcom. Zob. *Dziennik Czynności*, 1 VI 1790.

⁸⁵ *Podziękowanie* wydane na osobnym druku nosi datę 10 IX 1790 r. Najprawdopodobniej ogłoszone zostało ono jednak 9 IX. Tak podaje „Gazeta Warszawska” (Suplement nr. 73, 11 XI 1790 r.), zaś *Dziennik Czynności* wymienia dwie obszerne mowy odczytane przez Rostockiego 9 i 14 września.

*rzchności*⁸⁶. Takie bowiem trzy zadania i taką rolę zbudowała dla metropolity–senatora debata w parlamencie i poza nim.

Jednocześnie jednak zdecydowanie utrudniono senatorowi akcję wśród *odszczępionych*, na co tak liczyła Stolica Apostolska⁸⁷. Uchwalono bowiem, mimo sprzeciwów episkopatu unickiego, autokefalię uzdrawianego prawosławia. Wyznaniowe *status quo* na wschodzie wspierała również tolerancja Konstytucji 3 Maja. Daleko też było do uznania pełnej równości obrządków katolickich. Świadczyły o tym nie tylko debata o precedencji i wspomniana wyżej mowa W. Skarszewskiego, ale także umieszczenie w projekcie praw kardynalnych (wbrew propozycji M. Butrymowicza) zastrzeżenia korony tylko dla katolika obrządku rzymskiego⁸⁸.

Mimo to, stronnicy unii kontynuowali intensywną akcję informacyjno–propagandową. W obecności wielu posłów, podczas gorących debat ustrojowych M. Butrymowicz czynił szerokie wprowadzenie do kolejnej mowy dziękczynnej metropolity⁸⁹. W tymże wrześniu 1790 r. odbył się kongres biskupów unickich w *tey stolicy przedtym niewidziany*. Obok dokonania wspomnianej zmiany tabeli świąt, T. Rostocki wyświęcił wtedy również dwóch nowych biskupów. Stało się to w obecności *biskupów, senatorów, ministrów, posłów i innych dystygowanych osób*, których metropolita zaprosił na kolejny w swej karierze *wspaniały obiad*⁹⁰. Zwracał też swym charakterystycznym strojem uwagę obserwatorów uroczystej procesji 3 maja 1792 r. W rocznicę Konstytucji, mimo nadciągających ze wschodu czarnych chmur, swoją wierność Rzeczypospolitej podkreślali też inni hierarchowie unicy. Organizowali obchody rocznicowe na niechętnym Konstytucji Wołyniu⁹¹; wspierała też później ojczyznę w jej kolejnych zbrojnych konfliktach.

⁸⁶ T. Rostocki, *Podziękowanie*.

⁸⁷ Papież i Kogregacja Rozkrzewiania Wiary już 15 IX 1790 przesłali królowi przez kardynała Antyciego podziękowania za spełnienie sformułowanego blisko 200 lat wcześniej życzenia. T. Śliwa, *Kościół grekokatolicki w Rzeczypospolitej (1764–1795)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2 cz.1, Poznań–Warszawa 1979 s. 108.

⁸⁸ *Dziennik Czynności*, 3 IX 1790. Jednak to właśnie w prawach kardynalnych z 1791 r. podkreślono, że panującą jest *wiara święta katolicka obojga obrządków*. Zob. VL t. 9 s. 203. W Konstytucji 3 Maja nie sprecyzowano zaś o jakie obrządki chodzi. *Tamże*, s. 220.

⁸⁹ *Dziennik Czynności*, 14 IX 1790.

⁹⁰ „Gazeta Warszawska” Suplement nr 78, 28 IX 1790 r.

⁹¹ F. Sawicka, *Uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy Konstytucji 3*

To wszystko sprawiło, że przyznanie metropolacie miejsca w senacie było na tyle powszechnie akceptowane, że utrwaliło się w polskim ustroju. Metropolita kijowski znalazł się nawet w spisach senatorów sejmu grodzieńskiego 1793 r.⁹² W senacie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zasiadł już jednak biskup chełmski, bo Teodozy Rostocki zmarł w Petersburgu jako ostatni unicki metropolita kijowski.

Podsumowanie

Motywów przyznania metropolacie senatorskiego tytułu można szukać w wielu źródłach. Podstawowy kanon argumentów wspierających starania unitów o ten tytuł wypracowano blisko 200 lat wcześniej, podczas budowania unii brzeskiej. W drugiej połowie XVIII w. wzbogacony został on doświadczeniami tzw. sprawy dysydenckiej, co w dobie Sejmu Czteroletniego wzmocniło jego ostrze antyrosyjskie i zapewne przydało sojuszników zabiegom metropolity. Przełomowe znaczenie miało jednak uznanie Kościoła unickiego za skuteczne narzędzie w uśmierzaniu chłopskich buntów na wschodzie kraju. To było jednym z powodów *ponadpartyjnej* (bo stanowej) zgody na dopuszczenie metropolity do senatu. Brak głosów sprzeciwu w parlamencie był też wynikiem kompromisu wypracowanego wcześniej przez publicystykę i deputacje sejmowe. Sprzyjała temu rosnąca świadomość latynizacji Kościoła unickiego i szlacheckiego pochodzenia jego hierarchii. Chciano również utrzymać przewagę unii nad reformowanym prawosławiem. Nadal bowiem za idealne rozwiązanie kryjących się za parawanem religii problemów uważano przyciągnięcie prawosławia do unii, tej zaś do Kościoła rzymskiego.

Dogodną atmosferę stworzyły idee polskiego oświecenia. Dla H. Kołłątaj, wynikające z fanatyzmu bunty były *zawstydzaniem w wieku oświecenia i tolerancyi*⁹³. Autor *Uwag z 1789 r.* chciał więc wprowadzić hierarchię unicką do senatu w nadziei, że *przeszłych wieków uprzedzenia [...] w teraźniejszym światłym wieku i pod mądrego króla panowaniem nie znajdą miejsca*⁹⁴. Obaj

Maja, w: *Rok monarchii konstytucyjnej. Piśmiennictwo polskie z lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992 s. 187.

⁹² VL t. 10 s. 148.

⁹³ H. Kołłątaj, *Listy anonima i prawo polityczne*, t. 1 s. 153.

domagali się wobec tego równouprawnienia i oświaty dla grekokatolików. To pierwsze miało być wykonane dla Kościoła unickiego, to drugie przez niego. Dominował pogląd wyrażony przez marszałka Stanisława Małachowskiego: *Moc duchowieństwa więcej zwykła sprawiać skutków, aniżeli cywilna władza. [...] Znali to nasi przodkowie, gdy ten stan w pierwszych rządowych umieścili urzędach*⁹⁵. Zgodne to było również z ówczesną, umiarkowaną filozofią polskiego oświecenia. Można ją na potrzeby niniejszego artykułu streścić słowami wielokrotnie tu wspomnianego M. Butrymowicza: *Religia, prawodawstwo i edukacja [...] są to trzy rzeczy, które formują człowieka*⁹⁶. Przyznanie metropolacie miejsca w senacie było więc również wyrazem wiary w możliwość naprawy społeczeństwa i państwa za pomocą tych trzech narzędzi.

Dla samej unii skutki tego mogły być jednoznacznie pozytywne. Jeśli uznać za L. Bieńkowskim⁹⁷ cztery główne źródła jej drugorzędnej pozycji (doktryna wyższości obrządku rzymskiego nad innymi, przekonanie o niższości kultury wschodniej, obraz *chłopskiego* wyznania, brak przedstawicieli w senacie), to Sejm Czteroletni poważnie osłabił dwa ostatnie, kontynuując wciąganie elity unickiej w obręb kultury zachodniej. Metropolita przetaił szlak do senatu, po którym mogli iść pozostali biskupi. Zbudowanie zaś nowego szczybla kariery i uświadomienie szlacheckiego pochodzenia hierarchii unickiej utrzymywało przy niej, a nawet przyciągało elitę społeczną.

Teodozy Rostocki miał więc prawo wyrażać w swoim *Podziękowaniu* nadzieje, że jego obrządek, mając reprezentanta w senacie, *zacznie od tego kresu dzieje Kościoła swojego*⁹⁸. Zbliżający się upadek państwa polskiego zwiastował jednak dramatyczne lata dla tego obrządku u progu owych wielkich nadziei. Symboliczną zapowiedzią tego stała się pierwsza sesja sejmowa senatora-metro-

⁹⁴ *Uwagi*, 1789 s. VI. Autor *Zdania obywatela* (s. 1) zaczynał zaś swą broszurę od słów: *Wiek ośmnasty w Europie nie zna już co to jest duch intollerancyi.*

⁹⁵ *Dziennik Czynności*, 23 VII 1790.

⁹⁶ M. Butrymowicz, *Sposób uformowania Żydów polskich w pożytecznych krajowi obywatelów*, Warszawa 1789, w: MDSC t. 6, opr. A. Eisenbach, J. Michalski, E. Rostworowski, J. Woliński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 s. 79.

⁹⁷ L. Bieńkowski, *Mozaika religijno-kulturalna Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.*, w: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin 1989.

⁹⁸ T. Rostocki, *Podziękowanie*.

polity. Gdy bowiem T. Rostocki, senatorzy i posłowie ruscy z podziękowaniami ucałowali rękę królewską, *król jegomość dawszy poznać zastąbnienie na zdrowiu swoim wyszedł z izby*⁹⁹.

KAMIL PAŹDZIOR

Cooptation of the Uniate Bishop Metropolitan by the Polish Senate in 1790: A Study in the Religious Policies of the Great Sejm

Summary

The history of initiatives aimed at letting the Uniate and Orthodox bishops have their seats in the Senate goes back to the Union of Brześć in 1596. In the Polish Commonwealth the hierarchical organization of each of the two churches was comparable in terms of structure and importance to that of the Roman Catholic Church.

However, it was not until the Great Sejm (1788–1792) that the Uniates, headed in turn by Bishop Metropolitan Smogorzewski and Bishop Metropolitan Rostocki, could look forward to the actual implementation of old promises. A wave of unrest in Poland's eastern provinces and the general reform of the finances of the Polish church helped to put the problems of the Uniate community at the top of the agenda. Moreover, as the determination of the Great Sejm to stand up to Russian pressures was stiffening, the chances of accommodating the Uniates within the Polish political system never looked better. They could expect a fair deal now that there was hardly any doubt in the public mind about the irreversibility of the Latin (i.e. Catholic) orientation of the Uniate church, the Sejm was swayed by a tide of anti-Russian feeling, and the reform movement was pledged to revise the relations between church and state in the spirit of tolerance. The reformists, it should be made clear, were inspired by the ideas of Polish Enlightenment, which fully acknowledged the role of religion and religious institutions in the task of reforming society and the state.

⁹⁹ *Diariusz*, 9 IX 1790; AGAD ASC 9 k. 158.

The problem of political representation of the Uniates was eventually addressed in a bill drafted in 1790 under the influence of Roman Catholic bishops. Its provisions, however, did not go beyond offering one seat in the Senate to the Uniate Bishop Metropolitan. After a public debate the bill was passed unanimously on 23 July 1790. The chief reason for its easy passage must be sought in widely-shared fears of more peasant revolts in the East and massive Uniate defections to the Orthodox Church, controlled by Russia. At the same time, however, many debaters called on the Uniates to adapt their liturgy more closely to the Roman model. Such views were based on the contemporary belief that in an ideal commonwealth all citizens should adhere to one religious faith.

Some deputies evoked the principle of parity of the two rites to argue that in order of precedence the Uniate Bishop Metropolitan should come next to the Roman Catholic Primate. Although they failed to carry this suggestion through, the idea that a seat in the Polish Senate should be reserved for the Uniate archbishop was never questioned. Bishop Metropolitan Rostocki was therefore fully justified to say in his maiden speech on 9 September 1790 that his entering the Senate opens a new chapter in the history of the Uniate church.

Translated by Andrzej Branny